

Hydrobudowa chce nadrobić opóźnienie

Data publikacji: 6.05.2005 0:00

□

Od początku wiosny na terenie skoczni narciarskiej w Malince widać ruch. Ten fakt cieszy zwolenników modernizacji skoczni, choć z drugiej strony niepokoi ich opóźnienie w prowadzonej inwestycji.

Przetarg wart ponad 37 mln zł wygrała Hydrobudowa Śląsk. Umowa z wykonawcą została podpisana w październiku ubiegłego roku. Robotnicy pojawili się jeszcze zimą, ale mrozy i zwały śniegu uniemożliwiły jakiegokolwiek roboty. Ruszyły one tak na dobre w marcu.

Ze skoczni wybudowanej w 1933 r. pozostał tylko ziemny nasyp po zeskoku. Wszystkie elementy, łącznie z progiem i metalowymi schodami, zostały zdemontowane. Rozebrana została też leciwa wieża sędziowska. Obiekt powstaje praktycznie od nowa w miejscu starej skoczni.

Trwa budowa muru oporowego nad potokiem Malinka, wycięto kilkadziesiąt drzew obok zeskoku, bo w tym miejscu znajdować się będzie wyciąg krzeselkowy. Rozpoczęto przymiarki do powstania budynku głównego, wieży startowej i sędziowskiej. Tutaj właśnie jest czasowy poślizg, ale zdaniem wykonawców możliwy do nadrobienia.

Niebawem na budowie pojawią się ogromne dźwigi, które będą przenosiły materiały kilkadziesiąt metrów w górę.

Transport kołowy na tak dużej stromiźnie jest bowiem niemożliwy. W czerwcu mają rozpocząć się roboty przy ukształtowaniu terenu skoczni wraz z zeskokiem.

Skocznia i towarzysząca jej infrastruktura mają być gotowe na koniec lata przyszłego roku. Wisła i Beskidy zyskają nowoczesny obiekt K-120, na którym będzie można skakać 140 m i więcej. Planowany montaż instalacji sztucznego naśnieżania, sztucznego oświetlenia i położenie igielitu uczynią "Malinkę" skocznią całoroczną. Wyciąg krzeselkowy, kiedy nie będą rozgrywane zawody i prowadzone treningi, posłuży turystom, którzy będą mogli wyjechać na wieżę startową, oglądać górską panoramę.

Foto: ze strony: www.malinka.wisla.pl